



# KURIER WILEŃSKI

SOBOTA –  
PONIEDZIAŁEK  
27 – 29  
PAŹDZIERNIKA  
2001 r.

WYDANIE  
MAGAZYNOWE

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 210 (14257)

Cena 1,50 Lt

Bronisław Piłsudski. Zesłaniec – Etnograf – Polityk

## „Na zawsze Wasz Broniś”

Przed 135 laty, w Żuławie na Ziemi Wileńskiej urodził się uczyony światowej sławy Bronisław Piłsudski. Był starszym bratem I Marszałka Polski.

21 października 2000 roku o godz. 9 rano w Zakopanem, na Cmentarzu Zasłużonych, zwanym Pękowym Brzykiem poświęcona została symboliczna mogiła Bronisława Piłsudskiego – zesłańca, katorżnika, uczonego.

21 października 2001 roku w kościele Sorokpolskim na Wileńszczyźnie (Powiewiórka w rejonie święciańskim) o godzinie 9 rano odbyła się Msza św. w intencji Bronisława Piłsudskiego (dokładnie w tym dniu przypadała 135. rocznica Jego urodzin). Po zakończeniu uroczystości w kościele, ciąg dalszy imprezy odbył się w Żuławie, w miejscu urodzin bohatera dnia.

### „Niesłusznie zapomniany”

– taki tytuł nosi przedmowa do książki pt. „Bronisław Piłsudski. Zesłaniec – Etnograf – Polityk” pod redakcją naukową profesora Antoniego Kuczyńskiego (wyd. we Wrocławiu w 2000 r.). To właśnie głównie z inicjatywy prof. Antoniego Kuczyńskiego w roku ubiegłym, w nekropolii zakopiańskiej wzniesiono symboliczną mogiłę, uwieńczoną zabytkowym kutym, żelaznym krzyżem ku czci Bronisława Piłsudskiego (zmarł tragicznie w Paryżu, 17 maja 1918 r.).

Z wypowiedzi prof. Antoniego Kuczyńskiego:

– Pasja badawcza Bronisława Piłsudskiego przez długie lata zesłania na Sachalinie podtrzymywała jego wolę życia, uzdrawiała jego psychikę i odradzała siły fizyczne. Jak to się jednak stało, że on, uro-

dzony nieopodal Wilna, znalazł się aż tak daleko na syberyjskim zesłaniu? Przypomnijmy zatem, że studiując prawo na Uniwersytecie Petersburskim zamieszany był w spisek (1887) na życie cara Aleksandra III. Skazany pierwotnie na karę śmierci został ulaskawiony i zesłany na Sachalin. Tam rozpoczął prowadzenie badań etnograficznych wśród autochtonicznych ludów wyspy. Wiedziony potrzebą poznawczą, a także wielką sympatią wobec krajowców zgromadził Bronisław Piłsudski obfity materiał słownkowy, teksty bajek, legend i pieśni, ponadto zbierał eksponaty etnograficzne, wykonał setki zdjęć, prowadził obserwacje klimatyczne i budował stacje meteorologiczne. Ponadto, był organizatorem szkół elementarnych dla krajowców, opracowywał zasady prawne regulujące status tubylców. Przez pewien czas mieszkał we Władywostoku, gdzie pracował w miejscowym muzeum. Krótko przebywał w Nikołajewsku nad Amurem, skąd odbył podróż do osad Nanajów i Olczów. Na Sachalinie założył rodzinę i ze związku z Ajnoską urodził mu się syn Sukezo (1903) i córka Kiyo (1905). W 1905 roku Bronisław Piłsudski opuścił Rosję i udał się do Japonii, skąd przez Stany Zjednoczone i Francję wyjechał do Krakowa.

Literackie echo tej podróży zawarte jest w książce pt. „Uroda Życia” Stefana Żeromskiego, w której występuje postać Gustawa Bezmianna, zesłańca powracającego z Ameryki, opowiadającego o swoim pobycie na Sachalinie. Jej pierwowzorem literackim był właśnie Bronisław Piłsudski. Przez pewien czas mieszkał we Lwowie i Zakopanem. Wiele wówczas podróżował po Europie, przygotowywał też do druku



W Żuławie koncertują skrzypkowie z Podbrodzia

Fot. Zbigniew Markowicz

część swoich prac. W chwili wybuchu I wojny światowej udał się do Wiednia, a potem do Szwajcarii, pod koniec 1917 roku wyjechał do Paryża. W maju 1918 roku utonął w nurtach Sekwany.

### Jeden z najczęściej cytowanych uczonych

Żułów był rodzimym majątkiem matki Bronisława Piłsudskiego, Marii de domo Billewiczówny. Ród Piłsudskich, jak też Billewiczów wywo-

dził się ze Żmudzi. Celem penetracji żmudzkiej korzeni Bronisława Piłsudskiego bawili bieżącego lata (czerwiec 2001) znani polscy japończycy z poznańskiej uczelni (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, prywatna uczelnia w Sęszewie) – prof. Alfred F. Majewicz i dr Tomasz Wicherkiwicz. Owocem tych badań będzie IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa poświęcona Bronisławowi Piłsudskiemu, tym razem zorganizowana w Wilnie.

(Dokończenie na str. 5)

Futbolowa atmosfera w barze „Vienuolika”

## Przystań dla kibiców piłki nożnej



Wszystkich bywalców łączy wspólny temat — piłka nożna. Przypominają o tym nawet ściany

Fot. Andrzej Łakis

Piłka nożna należy do najbardziej popularnych dyscyplin sportowych na świecie.

Jeszcze pod koniec lat 80 w Wilnie stadion zawsze też zapelniali kibice drużyny „Žalgiris” Wilno, która

wtedy odnosiła największe sukcesy w swej historii. Piłka nożna, mimo wyraźnej dominacji koszykówki, nadal jednak jest popularna w kręgach amatorskich.

(Dokończenie na str. 12)

50 lat Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie

## „Dziady” na jubileusz

Półwiecze istnienia obchodziła w sobotę, 20 października, Scena Polska w Czeskim Cieszynie na Zaolziu — jedyny zawodowy teatr polski, działający poza granicami kraju.

Uroczystości jubileuszowe odbywały się w świeżo odrestaurowanym gmachu Teatru Cieszyńskiego, dysponującym obecnie obszerną salą wystawową, nowym wyposażeniem widowni oraz nowoczesną aparaturą nagłaśniającą i rejestrującą. Tę kosztowną inwestycję sfinansowało w całości starostwo powiatowe w Karwinie na Zaolziu, któremu teatr formalnie podlega.

Po sesji naukowej z udziałem czołowych teatrologów akademickich z Krakowa, Katowic, Cieszyna i Ostrawy nastąpiło otwarcie wystawy fotograficznej, ilustrującej dzieje placówki, jak też odbyła się konferencja prasowa, która zgromadziła dziennikarzy większości pism, li-

czących się w północno-wschodnich Czechach oraz w południowej Polsce.

Scena Polska cieszy się bowiem w regionie zasłużonym szacunkiem. Dzięki staraniom kierownika artystycznego SP, Rudolfa Molińskiego i Renaty Putzlacher-Buchta (kierownik literacki) regularnie, wprowadza do repertuaru klasyczne i współczesne pozycje z dramaturgii polskiej, czeskiej i słowackiej, inicjuje tłumaczenia poszczególnych dramatów na język polski, od dziesięciu lat zaś zespół ten należy do ścisłego grona organizatorów dorocznego przeglądu teatrów polskich, czeskich i słowackich — Festiwalu Teatralnego „Na Granicy”, odbywającego się w obu teatrach i placówkach kulturalnych granicznego miasta Cieszyna, rozdzielonego między oba państwa.

(Dokończenie na str. 11)

W NUMERZE

Kraj ————— 2

### Zamek Dolny, zamysł górny

Na Litwie wielkie poruszenie. Media pełne wypowiedzi, opinii i opracowań: trzeba czy nie odbudowywać (odtworzyć) Zamek Dolny, czyli tak zwany Pałac Władców?

Religia ————— 8

### Wzajemnie potrzebni

2 listopada przypadają Zadaszki, zwane jeszcze Świętem Zmarłych. Dzień, na który czekają nasi zmarli, liczą na naszą pamięć, a przede wszystkim — modlitwę.

Świat ————— 10

### Od spadochronów po biustonosze

Od dwóch tygodni można kupić w USA za pośrednictwem Internetu spadochron dla tych, którzy mieszkają lub pracują w wieżowcach.

Motoryzacja — 13

### Zimowe „niespodzianki”



Kontrasty ostatnich dni i nocy października są ostatnim dzwonkiem dla zapominalskich, leniwych lub — co gorsza — przesadnie oszczędnych kierowców.

Gospodarka — 14

### Unia czy „skarpeta”?

Przed każdą osobą powstaje dylemat trafnego ulokowania kapitału: ulokowanie w instytucjach finansowych, inwestycje w biznes czy też przysłowiowe oszczędzanie „do skarpety”.

### Sentencja

Tylko to, co ogólnoludzkie pozwala żyć pełnym życiem, ale ogólnoludzkie można osiągnąć jedynie wgrzyzając się w serce własnej narodowości.

F. DOSTOJEWSKI





## „Tęcza“ liczy już rok „Szubi“, „dubi“, „dua“...



Piosenki z repertuaru „Tęczy“ są różne tematycznie

Fot. Marian Paluszkiwicz

Uczniowie i nauczyciele Awiżeńskiej Szkoły Średniej oklaskiwali muzyczne, jednoroczne „dziecko“, czyli młodzieżowy zespół „Tęcza“, którym kieruje Ela Bujnowska. Jest ona nauczycielką muzyki w Awiżeńskiej Szkole Średniej, a także działa w sferze kultury.

Do zespołu „Tęcza“ należą głównie uczniowie klasy dwunastej szkoły w Awiżeniach, ale też studenci. „Tęcza“ liczy jedenaście osób łącznie z Ela Bujnowską, która występuje jako solistka, akompaniator, kierownik.

W składzie zespołu jest trzech przedstawicieli płci silnej, a reszta, to sympatyczne i energiczne dziewczyny o czystych głosach. Koncert, który stanowił wiązanek poezji

i piosenek, odbył się w awiżeńskim Domu Kultury. Jak powiedziała „Kurierowi“ Ela Bujnowska, zespół ma prawie roczek i jeszcze raczkuje, a już został zaproszony do Mejszagoły.

Piosenki z repertuaru „Tęczy“ są różne tematycznie. Te, które śpiewano w Awiżeniach, były poświęcone jesieni, miłości, jak też mówiły o „przepięknej krainie, kraju rodzinnym matki mej“, czyli o ojczyźnie. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się piosenka bez słów, ale z dziwnymi „de“, „dum“, „szubi“, „dubi“, „dua“.

Repertuar piosenek jest tak samo kolorowy jak nazwa zespołu i jak chustki jego dziewczyn.

Anna Bartoszewicz

## Gwałt Zmarznięta i znieważona

We czwartek rano, w pobliżu palacu wystawowego „Litexpo“ w Wilnie znaleziono zgwałconą kobietę z mnóstwem obrażeń ciała.

39-letnia M. o świecie ledwie dotarła do pobliskich domów. Jeden z mieszkańców, zobaczywszy zmarzniętą i rozebraną kobietę, wezwał pomoc.

Jak powiedziała policjantom sama poszkodowana, we środę wieczorem, w pobliżu rynku Hale dwaj nieznanymi mężczyźni przemocą wepchnęli ją do białego Audi. Kobietę odwieziono na teren

„Litexpo“, tam pobito i zgwałcono. Ofierze przemocą wlewano wódkę, którą pili również napastnicy. Na miejscu wypadku znaleziono nóż i prezerwatywy. Pobitą i rozebraną kobietę zostawiono przez całą noc pod gołym niebem. Dopiero nad ranem potrafiła dotrzeć do pobliskich domów. Do szpitala przywieziono ją już nieprzytomną, temperatura ciała wynosiła 34 stopnie. Jak twierdzą niektóre źródła informacyjne, poszkodowana jest znana policji. Kiedyś figurowała w sprawie zabójstwa.

Oprac. I. L.

## Ludziom o dobrych sercach Zostań właścicielem pieska

Służba Kwarantanny Bezdomnych Zwierząt proponuje wилnianom przysparzenie bezpiecznych, zrospaczonych piesków.

Pod dachem Służby na swoich właścicieli czekają: dwie suczki rasy bokser w wieku 2 lat i 9 miesię-

cy, 2-letni piesek rasy tygrysowy bokser i cała „kompania“ zabiedzonych kundelków. Jeśli chcecie nieodpłatnie nabyć sobie wiernego i kochającego przyjaciela, telefonujcie pod numer 73 61 88.

Inf. wł.

**27 października (w sobotę) o godz. 17 na scenie Domu Kultury Polskiej wystąpi Teatr Amatorski „LOGOS“ z Niska (Polska)**

z przedstawieniem Zofii Kossak-Szczuckiej „Gość oczekiwany“ Po spektaklu Zabawa taneczno-koncertowa z udziałem Wincuka i zespołu „Rodacy“.

Cena biletu 5 Lt.

Przedstawienie można obejrzeć również w niedzielę, 28 października, o godz. 16.

Cena biletu 2 Lt.

Serdecznie zapraszamy!!!

W Wilnie — o nie rozwiązanych problemach obwodu królewieckiego

## Neoprusowie, Krasnaja i hańba

— Obwód królewiecki ma zupełnie odmienną przeszłość historyczną niż Rosja etniczna, nie jest też powiązany z tym państwem terytorialnie. A więc, powinien być traktowany jak specyficzny region Europy Środkowej — oznajmił uroczście na konferencji prasowej Vytautas Šilas, przewodniczący Rady Spraw Małej Litwy. Dodał też, że potencjał wojskowy i przemysłowy obwodu królewieckiego stanowi zagrożenie dla ekologii państw regionu Morza Bałtyckiego.

20 października br. w Wilnie odbyła się międzynarodowa konferencja „Nie rozwiązane problemy obwodu królewieckiego“.

W konferencji uczestniczyło 22 osób z 5 państw europejskich.

Na konferencji przyjęto pewne postulaty, o których jej organizatorzy — Rada do Spraw Małej Litwy — poinformowali zebranych na konferencji dziennikarzy.

— Królewiec jest ziemią Bałtów, nie tylko Prusów, ale też i Litwinów. Litwa ma tam historyczne dziedzictwo, religijną diasporę oraz interesy w dziedzinie bezpieczeństwa i ekologii, mamy więc moralne prawo uczestniczenia w kształtowaniu przyszłości obwodu królewieckiego — powiedział Vytautas Šilas.

W konferencji uczestniczyli też Prusowie, a właściwie jak sami siebie nazywają — Neoprusowie.

— Według ich danych, na świecie jest od 500 tys. do miliona Neoprusów — to niech im tak będzie — powiedział dr Algirdas Matulevičius, historyk.

Według dr Matulevičiusa, w ob-

wodzie królewieckim obecnie mieszka do 30 tys. Litwinów.

— Oficjalnie podaje się liczbę 18 tys., jednak w czasie ekspedycji etnologicznych dokonaliśmy ze studentami pewnego odkrycia: otóż wiele Litwinów zostało zapisanych w dowodach tożsamości jako Rosjanie — kontynuował historyk.

Zwrócił się też do prasy z prośbą o to, aby nie publikować tego, co zaraz opowie. Dziennikarze demonstracyjnie odłożyli długopisy i wyłączyli dyktafony.

— Wiecie, obecni na konferencji Neoprusowie w tajemnicy powiedzieli mi, że dla nich największą hańbą byłoby przyłączenie obwodu królewieckiego do Polski. Powiedzieli, że woła już pozostać pod Rosją — prawie wyszeptał dr Matulevičius.

— Po co kolega opowiada takie rzeczy? — obruszył się Vytautas Šilas.

I zmienił temat rozmowy. Uczestnicy konferencji przyjęli też postulat, głoszący, że w obwodzie królewieckim powinny być przywrócone rdzenne toponimy i hydronimy.

— Nazwy miejscowości i zbiorników wodnych w okresie rusyfikacji nie zostały przetłumaczone na język rosyjski, ale po prostu zastąpiono je nowymi, często wręcz bezsensownymi. Na przykład, rzeka Rusne została nazwana Krasnaja — oburzał się historyk.

Wymienił też setki kurhanów i tysiące cmentarzysk na terenie obwodu, które są zapomniane i zaniedbane.

— Kościół, w którym zostały wydane pierwsze książki litewskie, jest ruiną i czas go dobija. Musimy więc ratować ten zabytek. Cieszy, że przynajmniej serce Królewca już bije — Katedra została odbudowana — mówił Algirdas Matulevičius.

## Sąd odrzucił skargę „piromana“ z Ejszyszek Woda dla podpalacza

Wileński Sąd Okręgowy we czwartek odrzucił skargę 28-letniego Zbigniewa Songina, skazanego za podpalanie domów i budynków gospodarskich w Ejszyszkach. „Piroman“ spędzi w więzieniu 6,6 lat, tak jak przewidywał wyrok, wydany przez sąd dzielnicowy rejonu sołecznickiego.

Części poszkodowanych, którzy żądają odszkodowania za spalone mienie, Songin będzie musiał wy-

placić ponad 65.000 litów. Czwarta część jego mienia zostanie skonfiskowana.

Na czwartkowym posiedzeniu Songin bardzo się denerwował, później źle się poczuł. Kolegium sędziowskie zrobiło przerwę, a policjanci z konwoju przynieśli mu wody. Wcześniej, podczas poprzednich posiedzeń sądowych, Songin również skarżył się na zdrowie.

Oprac. I. L.

ROLISH AIRLINES

**LOT** Przez Warszawę bliżej

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOS KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

**LOKATA W EURO**  
Roczne odsetki lokaty za 6 mies. Kredyt Bank S. A.

**KREDYT BANK**

**3,5%**

Dzień jutrzejszy powitaj dzisiaj!

Informacja: tel. (22) 624337, Liejyklos g. 3/1 Vilnius, tel. (26) 410798, Šaulių g. 19, Klaipėda, tel. (25) 581784, J. Uršio g. 1, Panevėžys



Bronisław Piłsudski. Zesłaniec — Etnograf — Polityk

# „Na zawsze Wasz Broniś”

(Dokończenie ze str. 1)

Z wypowiedzi profesora Alfreda F. Majewicza:

— Zapomniany... A przecież — dzięki uczynom z różnych stron świata — pamięć o Nim została wspaniale wskrzeszona — pod różną postacią. Obecnie jest Bronisław Piłsudski jednym z najczęściej cytowanych uczonych. Liczba samych publikacji ostatnich dwóch dekad bezpośrednio dotyczących osoby Bronisława Piłsudskiego — jako badacza i człowieka, jego dziedzictwa naukowego osiągnęła już chyba tysiąc — a są to czasem i kilkusetstronicowe woluminy. Jego dorobek jest traktowany jako jeden z dwóch — trzech najważniejszych w skali globalnej wyników humanistyki spośród tych, które wyszły z Polski w ciągu ostatniego stulecia. Bronisławowi Piłsudskiemu i jego dziedzictwu poświęcono już co najmniej 10 filmów dokumentalnych, problematyka ta trafiła do podręczników języka ojczystego dla szkół średnich w Japonii w postaci 19-stronicowej czytanki w dziale „Język i kultura”. Ukazują się dwa regularne czasopisma akademickie poświęcone wyłącznie jego naukowemu wynikowi i odbyły się już dotychczas trzy duże międzynarodowe konferencje naukowe, czwarta — zapowiadamy w Wilnie!

Jako nader ważną informację, dodać do tego wszystkiego trzeba i tę, że czołowy dom wydawniczy o zasięgu ogólnoswiatowym, specjalizujący się w publikacjach akademickich wydaje pomnikową edycję (pod redakcją właśnie cytowanego wyżej prof. Alfreda F. Majewicza) The Collected Works of Bronisław Piłsudski, że w Rosji, w Jużno-Sachalińsku funkcjonuje Instytut Dziedzictwa Bronisława Piłsudskiego (za sprawą niestrudzonego profesora Władysława Łatyszewa), zaś mieszkańcy Sachalinu uczcili Bronisława Piłsudskiego postawieniem mu (w 1991 r. — w 125. rocznicę urodzin) pomnika w centrum swojej stolicy i nazwaniem imieniem Bronisława Piłsudskiego jednej z gór na południu tej wyspy.

Profesor Koichi Inone (Uniwersytet w Sapporo, Japonia) już dziesiątki lat swego życia i pracy poświęca Bronisławowi Piłsudskiemu. Interesuje go nie tylko jego dorobek naukowy, ale również życie osobiste, bogate w mnóstwo różnorodnych wydarzeń. Znakomity znawca wielu języków obcych, etnograf, etnolog, prof. Koichi Inone z gorącą

pasją wytrawnego szperacza zwiędził dziesiątki bibliotek, archiwów na świecie w poszukiwaniu najmniejszego nawet materialnego śladu po Bronisławie Piłsudskim. W Filadelfii udało mu się znaleźć interesujące listy Bronisława Piłsudskiego adresowane do Franza Boasa. W Wilnie — listy Bronisława Piłsudskiego pisane do ojca i rodzeństwa: z Petersburga, z zesłania, z Zakopanego, z Paryża... Mikrofilmy, kserokopie tych listów posiada również prof. Antoni Kuczyński z Wrocławia. Część z nich wydano w Japonii i w Polsce, pozostała część — zostanie w najbliższym czasie wydana.

— Moim największym marzeniem — powiedział prof. Koichi Inone — jest, by stanął kiedyś w Żułowie pomnik Bronisława Piłsudskiego. Prof. Koichi Inone przed dwoma tygodniami (październik 2001) przebywał na Litwie. Pracował w Wilnie, w Litewskiej AN, gromadził (już po raz drugi) listy Bronisława Piłsudskiego. Na wiadomość, że 21 października br., w dniu urodzin „Bronisia” odbędzie się impreza w Powiewińce i w Żułowie, prof. Koichi Inone udostępnił na tę uroczystość zgromadzone przez siebie (kserokopie, odpisy na komputerze) listy Bronisława Piłsudskiego, pisane do rodzeństwa.

## „Kochana Zuleczko!” „Kochany Ziuczku!”

... 21 października 2001, godzina 9 rano. Kościół w Powiewińce pw. św. Kazimierza jest szczerze wypełniony miejscową ludnością. Niektórzy przybyli tu z pobliskiego Żułowa i Podbrodzia. Kościół tonie w światłach. Takie iluminacje bywają tu tylko w czasie udzielania ślubów... Przy bocznym ołtarzyku, tuż obok starej chrzcielnicy — portret „Bronisia” ozdobiony jesiennymi kwiatami. Trwa Msza święta — w intencji Znakomitego Rodaka. Płyne melodia z organów, organista i chór miejscowych kobiet śpiewają pieśni nabożne. Niebawem krótka, wymowna cisza przerwie melodyjny dźwięk skrzypiec. Znakomity skrzypek litewski, kierownik artystyczny młodzieżowego zespołu muzycznego (skrzypce) im. M. K. Čiurlionisa z Wileńskiej Szkoły Sztuk Pięknych, wykładowca tejże szkoły Andrius Krevnevičius (Andrzej Krewniewicz) daje na cześć Bronisława Piłsudskiego — za gratis — pełny koncert. Jak zawsze, soluje wspaniale.



Portret „Bronisia” na żułowskim drzewie

Rozbrzmiewają melodie kompozytorów litewskich, polskich i obcych: utwory Čiurlionisa, Šimkusa, Naujalisa, M. K. Ogińskiego, Gounoda i Bacha (słynna „Ave Maria”). W sukurs maestro idzie młodzież — absolwenci Szkoły Sztuk Pięknych z Podbrodzia Danielius Genys i Ramūnas Vakėtis pod przewodnictwem ich znakomitej nauczycielki, wykładowczyni Szkoły Muzycznej w Podbrodziu (klasa skrzypiec) Margarity Matuszonok. Grają — również za gratis. Nieco później solista w Wilnie i trio z Podbrodzia przeniosą się do Żułowa nad Merę. A na razie — w kościele w Powiewińce pięknym muzycznym akordem, melodią wpływającą nie tylko z instrumentów, ale i serca — przydadzą czytany listom „Bronisia” niejako nową, żywą treść...

„Droga Zuleczko — pisał z zesłania Bronisław Piłsudski do siostry, Zofii Kadenacowej — dla mnie... to najlepsze lekarstwo czuć się potrzebny, lubiany. Dodaje mi to energii i zadowalnia mnie (...) Wiesz co, ja mam projekt nauczyć się grać na skrzypcach. Dobra ciocia ciągle pytała co by mi przysłać i chociaż jej nie odpowiadałem, to sama wybrała skrzypce i zapewne wkrótce je otrzymam. Biedna, ma tylko kłopot z odsyłką. Wszak to drogo kosztuje i upakować trzeba dobrze by się nie popsęły (...) teraz często ma-

rze jak będę grał i unosił się duszą daleko, daleko...”

„Drogi Ziuczku! Znowu mam zawiadomienie od Ciebie posłane tylko dwa temu nazad miesiąca (...) Za 10 lat przeżytych na obczyźnie ja się silnie zdemokratyzowałem — nie w przyjęciach, bo i wprzódy wszak nie byłem arystokratą, ale w przyzwyczajeniach i upodobaniach. Pozawczoraj byłem na teatrze amatorskim, urządzonym miejscową grupką inteligencji, lubiącą sceniczną sztukę. Dziwnie głupio wydawało się mi całe przednie towarzystwo, tak zwana śmietanka i daleko sympatyczniejsza była szara masa. Może być dlatego jeszcze, że sam z prawa do tej ostatniej muszę należeć, lecz mię ona nie krępuje, wówczas gdy wszelkie obcowanie, najmniejsza styczność z klasą uprzywilejowaną zostawia jakiś ciężar. Nawet z ludźmi, z którymi wiele mam wspólnego, z którymi łączą mię stosunki od kilku lat przyjazne, a i to nie zawsze czuję się swobodnie...”

Też kłopot za Litwą, dla której dobra na polu naukowym miał zamiar położyć wszystkie resztki swoich sił. Niestety, nie dane mu było na ukochaną ziemię ojczystą powrócić. Dwa lata przed śmiercią wydał po francusku wspaniałe dziełko pt. „Krzyże litewskie” (w 1922 r.) przetłumaczone na polski ze słowem

wstępny prof. Juliana Tako-Hryniewicz.

... Żułów... Niedziela, 21 października 2001 r. Nad brzegiem Mery rozbrzmiewa dźwięk skrzypiec. To trio z Podbrodzia — młodzi ludzie ze swoją nauczycielką dedykują „Bronisio- wi” swój koncert. Rozbrzmiewa melodia, tym razem — utwór Dmitrija Szostakowicza, kompozytora legitymującego się rodowodem z tej samej święciańskiej ziemi. W dalekim Irkucku jego późny wnuk, z zesłańczej rodziny, profesor Bolesław Szostakowicz niejedną swoją pracą naukową i piękną myśl poświęcił (i czyni to nadal) swemu Genialnemu Ziomkowi — Bronisławowi Piłsudskiemu.

Nie ma już w Żułowie dworu Piłsudskich, nie ma też grobów rodzinnych (a były!). Wobec tego wiązanek kwiatów z białych lilii i czerwonych róż złożono na... rzece Merze. Popłynęły daleko, daleko przy dźwiękach rzewnych skrzypiec...

Imprezę filmowała TVP.

W swoim czasie hołd Bronisławowi Piłsudskiemu złożył znany litewski malarz Adomas Varnas i w Zakopanem, przed wybuchem I wojny światowej namalował jego portret w stroju ajnoskim. Dzisiaj pracę nad portretem Bronisława Piłsudskiego rozpoczął znany litewski malarz współczesny Bronius Grošas.

Alwida Rolska  
Fot. Zbigniew Markowicz



Maestro Andrzej Krewniewicz (Wilno)



Złożenie wiązanki z białych lilii i czerwonych róż na Merze; składa Jan Sienkiewicz



Miejscowa ludność zgromadzona w kościele w czasie koncertu



Oficjalny przedstawiciel kanału telewizyjnego ORT na kraje bałtyckie - TEM TV

# Czy pamiętasz swego pierwszego nauczyciela?



TWÓJ PIERWSZY...



Dodatkowa informacja na stronie internetowej: [www.tem.tv](http://www.tem.tv)





BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY

„Nie miotajcie się, ludzie. Życie pochłania bardzo dużo czasu!”

## Jego Dusza pozostała na Ziemi

Artysta ludowy Związku Radzieckiego **Georgij Wicin** opuścił ten świat 23 października wieczorem po ciężkiej chorobie.

Ze znanej trójki radzieckiego kina – Tchórza, Hultaja i Bywalca („Trus”, „Balbies” i „Bywały”) – dziś nie zostało już nikogo. Ostatnie lata życia artysta przeżył bardzo skromnie i tylko niekiedy uczestniczył w zbiorowych koncertach. W ubiegłym tygodniu Wicin trafił do rejonowego szpitala, a po ingerencji przyjaciół i kolegów został przeniesiony do płatnej kliniki. Kilka gazet ogłosiło zbórkę pieniędzy na leczenie aktora, ale rodzina odmówiła datków, powołując się na wolę samego **Georgija Michajłowicza...**

Artysta ludowy **Georgij Wicin** urodził się w kwietniu 1918 r. w Piotrogradzie. Uczył się w Szkole Teatralnej im. Jewgienija Wachtangowa w studio MCHAT II. Od roku 1936 występował w Studiu Teatralnym pod kierownictwem **Chmielowa**, a następnie w Teatrze im. **Jermołowej**, w Teatrze Studio Aktora Filmowego. W latach 50. zaczął grać w filmach. Do najlepszych filmów z jego udziałem należą: „Ona Ciebie kocha”, „Energiczni ludzie”, „Ożenek Balzaminowa”, „Dwanaście noc”, „Don Kichot”, „Stara, stara baśń”, „Dżentelmeni sukcesu”, „To niemożliwe!”... Przez całe życie w twórczości **Georgijowi Wicinowi**, jak się okazuje, pomagały zajęcia z jogi – umożliwiały mu osiągnięcie pożądanego stanu w dowolnej chwili i w dowolnych okolicznościach. Jako młodemu człowiekowi udawały mu się w teatrze i filmie role sędziwych starców, a w stosunkowo solidnym wieku – młodych ludzi.

W wieku 48 lat wystąpił w roli 20-letniego **Miszy Balzaminowa**, w wieku 37 lat – 18-letniego **Wasi Wiesnuszkina** w filmie „Zapasowy gracz”. **Georgij Michajłowicz** kochał psy i gołębie. Dla bezdomnych kundli kupował kielbasę i szynkę. Codziennie chodził na **Kalininskij Prospekt** karmić gołębie. Twierdził, że wydają mu się ciekawsze od niektórych ludzi...

**Uwadze czytelników polecamy jeden z ostatnich wywiadów Georgija Wicina.**

**Powiadają, że grając rolę amatorów kieliszka, sam Pan nie pije i nie pali...**

– W wieku 12 lat po raz pierwszy i ostatni wziąłem do rąk papierosa, zaciągnąłem się i wyrzuciłem. A człowiek pijący nigdy dobrze nie zagra pijanego, tj. samego siebie. Najstraszniejsze, co wymyśliła ludzkość – to biesiada.

**I samochód...**

– Powiedziałem to w Zakładzie Samochodowym im. **Stalina** (ZIS) w latach 40. i wszyscy się z tym zgodzili.

**A mogli posadzić.**

– Bóg się zlitował.

**A co Pan sądzi o obecnym kierownictwie?**

– Porozmawiajmy lepiej o zwierzętach.

**Wiem o Pańskiej namiętności do naszych mniejszych braci.**

– Kocham psy i gołębie. Dla bezdomnych kundli kupuję kielbasę i szynkę. Pewnego razu dwa pieski przyprowadziłem do domu i pozostawiłem. Pod naciskiem żony jednego musiałem oddać córce, a **Łajczik** zadomowił się i gospodarzy w moim pokoju. Ponadto mieszkają u nas papużka **Tiutuszczka**. Codziennie chodzę na **Kalininskij Prospekt** karmić



Gołębie wydawały się mu ciekawsze od niektórych ludzi...

Fot. archiwum

gołębie. Znają już mnie i zlatują ze wszystkich ulic. I ja znam każdego z nich. Ciekawią mnie bardziej niż niektórzy ludzie.

**Pana życie osobiste dla wielu pozostaje tajemnicą. Nawet Gleb Skorocho-dow w swoim programie „W poszukiwaniu utraconego” na początku września nie potrafił podać żadnych dokładnych danych.**

– A i nie powinno być dla wszystkich widoczne. „Przeżyj niezauważalnie” – oto moja dewiza. Nastawiam kołnierz, nasuwam czapkę, ubieram ciemne okulary. Spojrzenia natrętnych wielbicieli drażnią mnie. Co prawda, popularność niekiedy pomaga, zwłaszcza w sklepach spożywczych.

**Być niezauważalnym w życiu niekiedy się Panu udaje, natomiast w sztuce wspiął się Pan na szczybel najwyższy...**

– Możliwe, nie zaprzeczam. Tylko zależy jak się to potraktuje. Ja na przykład zamiast reflektorów i fleszy na planie filmowym wolałbym światło słonecznej polany, iglasty las, błękitne jezioro. Usiadłbym przy nim ze sztalugami i pędzlem, i malowałbym sobie, żeby żadna żywa dusza nie przeszkadzała. To tak uspokaja.

**Wiem, że jest Pan doskonałym plastykiem i rzeźbiarzem.**

– W młodości wykonywałem portrety swoich bliskich i nauczycieli – **Serafimy Birman**, **Nikołaja Chmielowa**, którego popiersie jest w muzeum MCHAT-u. Zawodowym plastykiem nie jestem, ale plastyczką jest moja córka **Natasza**. Miała wystawy autorskie, a jej prace cieszą się powodzeniem.

**Pańska żona, Tamara Fiodorowna, też ma do czynienia ze sztuką?**

– Tak, w wielu teatrach pracowała w charakterze charakterystatora, garderobiany. M. in. jest ona spokrewniona z **Mieczurinem**.

**Pięć lat nie grał Pan w filmie, ale dwa razy tygodniowo pojawia się na scenie Teatru na Tagance i czyta Zoszczenkę.**

– To mój ulubiony pisarz. Aczkolwiek przerobiłem go na swój styl. Kiedy ujrzałem żywego **Zoszczenkę**, zacząłem go naśladować. Tymczasem **Mark Zacharow**, widząc jak czytam **Zoszczenkę**, zaczął naśladować mnie.

**Jest Pan miłośnikiem literatury antycznej?**

– **Książki Horacjusza, Owidiusza, Platona, Nietzschego, Sofoklesa, Eurypidesa** stałe mam na stole. Liczne cytaty z nich znam na pamięć. Pomagają mi nie tylko w pracy, ale i w życiu.

**Kilka lat temu opuścił nas Jurij Nikulin, niedawno odszedł Jewgienij Morgunow i z całej tej komediowej brygady pozostał tylko Pan...**

– Faktycznie trójka rozpadła się dawno, gdy reżyser **Leonid Gajdaj** przestał nas filmować. Odejście przyjaciół przeżyłem razem z całą rodziną. A w ogóle śmierci się nie boję. Jest to naturalny, nieodwracalny proces. Nasza dusza wszak pozostaje na ziemi, o ile ją mamy.

**Jaki jest Pana ulubiony program telewizyjny?**

– „Katastrofy niedieli”. Wszystkie katastrofizm przyrody: trzęsienia ziemi, powódzie, pożary – spowodowane są nie przez przyrodę, lecz przez ludzi. Człowiek tak napaskudził na tej ziemi, że przyroda odplaca mu tym samym. Ponadto lubię tenis i nie dlatego, że gra w tenisa prezydent.

**Georgiju Michajłowiczu, jest Pan smakoszem, a więc co lubi najbardziej?**

– Smakoszm w naszych czasach nie jest łatwo. Zwłaszcza że i zębów już prawie nie mam. Wstawiać nie zamierzam, bo w organizmie nie powinno być obcego ciała. Lubię wszelkie domowe potrawy, żona doskonale pitrasi, nawet kaszę może ugotować z rodzynkami, a z napojów najbardziej uwielbiam kompot.

**Czego Pan życzy czytelnikom naszej gazety?**

– Nie miotajcie się, ludzie. Życie pochłania bardzo dużo czasu.

### Julia Roberts w „Uśmiechu Mona Lisy”

Julia Roberts zagra główną rolę w filmie „Mona Lisa Smile” („Uśmiech Mona Lisy”).

Jak zapowiadają twórcy scenariusza – **Larry Konner** i **Mark Rosenthal** – film atmosferą nawiązywać będzie do „Stowarzyszenia umarłych poetów” **Petera Weira**. Akcja „Mona Lisa Smile” rozgrywa się na początku lat 50. i skupia się na losach młodej absolwentki uniwersytetu w Berkeley (w tej roli **Julia Roberts**, która rozpoczyna pracę jako wykładowca w małym amerykańskim miasteczku.



### Kolacja z Charlize Theron na aukcji



**Fani Charlize Theron** z wielką zaciętością walczą o to, kto zje z nią kolację w jej własnym domu.

Jak na razie prowadzi osoba, która zaproponowała 11 tys i 700 dolarów. Aktorka zbiera w ten sposób pieniądze na swoją ulubioną fundację dobroczynną **The South African**

**Children's Charity Project**. Ponadto **Theron** obiecała, że będzie zabawiać szczęśliwego zwycięzcę.

Osoby chcące wziąć udział w aukcji muszą załogować się na internetowej stronie e-bay, gdzie możliwość spotkania ze swoimi fanami oferuje także słynna hollywoodzka para **Catherine Zeta-Jones** i **Michael Douglas**. Fani, którzy wezmą udział w tym spotkaniu, polecą do Los Angeles, gdzie zamieszkają w luksusowym hotelu, a potem zostaną zaproszeni na plan filmowy, gdzie zobaczą swoich idoli w akcji.

### Michael Jackson straszniejszy niż Dracula

Według ankiety przeprowadzonej wśród zwiedzających park rozrywki **Great America** należący do wytwórni filmowej **Paramount**, **Michael Jackson** jest najstraszniejszą postacią tegorocznego święta **Hallowe-n**. Z piosenkarzem przegrał nawet hrabia **Dracula**. 43-letni piosenkarz został wskazany jako „najstraszniejsza postać” przez blisko 37% spośród 1791 ankietowanych, a hrabia **Dracula** jak się okazało, budzi przerażenie tylko 24% Amerykanów. Król popu najbardziej przeraża prawdopodobnie pod wpływem „niekorzystnych” zdjęć gwiazdy chętnie publikowanych przez amerykańskie brukowce. Nie powinien zatem dziwić fakt, że mając takie predyspozycje **Michael Jackson** zgodził się wystąpić w filmie „Faceci w czerni 2” **Barry'ego Sonnenfelda**, w którym zagrał ... kosmitę.



### Lew uciekł z planu filmowego



We Francji myśliwy zastrzelił lwa, który uciekł z planu filmowego. Według żandarmów lew, ważący 250 kg osobnik płci męskiej, należący do cyrku **Gruss**, uciekł z planu filmu krótkometrażowego przez uchylone okno jednej z sal zamku **Razat** w **Vernaison** w departamencie **Rhone** na oczach ekipy filmowców. Uciekając, wielki kot, który był w złym humorze, zranił lekko w rękę jednego z treserów. Potem poszedł do zamkowego parku, a w jakiś czas później helikopter zlokalizował go w pobliżu miejscowego poprawczaka. Podczas gdy zaalarmowani żandarmi i strażacy czekali na przybycie weterynarzy, mających dać zwierzęciu zastrzyk usypiający w celu bezpiecznego odtransportowania go z powrotem, obecny przy zdarzeniu pewien myśliwy oddał trzykrotny strzał zabijając lwa na miejscu.



















# KOLUMNA KOMBATANCKA

*Dobroczynne Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie zwraca się z prośbą do wszystkich, kto mógł by udzielić jakiegokolwiek informacji w związku z odnalezionymi niedawno w wileńskim Miasteczku Północnym szczątkami żołnierzy (ewentualnie polskich). Adres Stowarzyszenia — Dom Kultury Polskiej w Wilnie, Naugarduko 76.*

Zarząd DSPKL

Czy Yaffa Eliach przeprosi Polaków?

## Prawda o „pogromie” w Ejszyszkach

Długin mylił się fatalnie. Rok 1942 przyniósł totalną zagładę Żydów na całym obszarze okupowanym przez Niemcy. Komanda zabójców jeździła od getta do getta dokonując monstrualnych mordów na absolutnie uległych, bezbronnym Żydach, które w niepojętym geście pogodzenia się z losem szli do wykopów mogiłnych pod serie karabinów maszynowych.

Przywołane tu przykłady z regionu Ejszyszek stanowią odbicie ogólnej postawy społeczeństwa polskiego i władz podziemia, które już we wrześniu 1939 roku powołały działającą przez całą wojnę Radę Pomocy Żydom a do możliwych ówczesnego świata zachodniego dysponujących siłą militarną, słały wołania o ratowanie zagrożonych holocaustem Żydów.

Pozostawieni tak jak Polacy swemu losowi Żydzi ratowali się czasem ucieczką z gett szukając ukrycia w prymitywnych kryjówekach leśnych lub wieśniaczych obejściach, które, niestety, nie gwarantowały pełnego bezpieczeństwa i nierzadko kończyły się tragicznie.

### Morderstwa

Z niepełnego rejestru podobnych wypadków godzi się przypomnieć spalenie zagrody i rozstrzelanie pięciosobowej rodziny Wołyńców wraz z trzema ukrywaniem zbiegami z getta we wsi Romaszańce k/Werenowa. W usytuowanej na odludziu we Władysławowie posiadłości Sakowicza wykryto i rozstrzelano dwie Żydówki z Wilna.

Właściciel folwarku, w dodatku burmistrz werenowski, uniknął śmierci, gdyż nie był obecny w domu, do którego już aż do końca wojny nie mógł powrócić. W Raduniu rozszyfrowano tłumacza Wirszubskiego jako Żyda. Na szczęście uratowany został przez AK.

Po serii podobnych wydarzeń większość ukrywających się, którzy dotąd zachowali wierność zasadzie nie przeciwstawiania się złu, pogodziła się z koniecznością czynnej obrony w szeregach powstających

(Dokończenie. Początek patrz w nr 200 (14247), sobota-poniedziałek 13-15 października 2001 r.)

Jeden z dwóch akowców, którzy zawiesili polską flagę na Wieży Giedymina

### Śmiałek z AK

Artur Rychter ur. w 1918 r. student medycyny, harcistrz, członek ZWZAK Okręgu Wileńskiego.

W wyniku którejś ze wspólnych konspiracji Wileńskiej w lutym 1943 r. trafił do obozu w Prowieniszkach. Z okazji urodzin Hitlera amnestionowany 20.04.1944 r. (prawdopodobnie pozornie) wrócił do Wilna, gdzie w domu już czekali gestapowcy. Uciekł oknem, ukrywał się i tak dotarł do akcji „Ostra Brań”. Podczas walk w mieście przeszedł do historii jako jeden

z dwóch akowców, którzy zawiesili pod ostrzałem polską flagę na Wieży Giedymina (szybko zdjęta przez bolszewików). Po walkach ukrywał się przed sowietami, aresztowany w 1945 r. w leśniczówce pod Wilnem, wywieziony, zmarł na tyfus w Saratowie.

Tylko nieliczni wybrali AK. Gremialnie natomiast Żydzi zasilali „otriady” sowieckie w podwileńskiej Puszczy Rudnickiej, skupione wokół podziemnego komitetu Komunistycznej Partii Litwy, reprezentowanego przez sekretarza Antanasa Sniečkusa.

Zgrupowanie to niezbyt liczne, nie prowadziło, jak zresztą wszystkie oddziały komunistyczne na Kresach Wschodnich, walki z Niemcami, koncentrując się na rozpracowywaniu ogniw niesowieckiej na tym terenie konspiracji (polskiej, litewskiej, białoruskiej). Dlatego przez nikogo nie trwoneżone biwakowało niczym na pikniku u wrot samego Wilna mając obozowisko z szalazów i ziemianek w międzyrzeczach Solczy, Wysińczy, Mereczanki i pobliskich jezior leśnych. Tam właśnie, po przejściowym okresie ukrywania się we wsiach, spędzili swój exodus Sonensoni.

### Wyprawy rekwizycyjne

Biwakowanie w spokojnym obozowisku leśnym nie oznaczało kompletnej bezczynności. Wyprawy rekwizycyjne po żywność należały do czynności najważniejszych, niemal codziennych, w których udział i aktywność Żydów była nie do przecięnienia. Okoliczne wsie uwolnione przez AK od obecności Niemców dzięki akcjom zbrojnym na Stuetzpunkty w Koleśnikach, Olkienkach, Raduniu, Ejszyszkach, Rakliskach, Horodnie, Bastunach, Dworzyszcu, Zemosławiu, Werenowie, Bieliakoniach, stanęły otworem dla niemilitarnych grabieżczych oddziałów partyzantki sowiecko-żydowskiej. Zabierano nie tylko żywność, lecz także ubranie, obuwie, pościel, wozy, bydło.

Mieszkańcy ograbionych ze wszystkiego wsi często opuszczali swe gospodarstwa szukając miejsca w osiedlach bardziej oddalonych od puszczy.

Zrozpaczeni, znękami grabieżą i rozbojem mieszkańcy większych wsi porwali za broń, by odstraszyć nocnych rabusiów. Nie zdołali się

z dwóch akowców, którzy zawiesili pod ostrzałem polską flagę na Wieży Giedymina (szybko zdjęta przez bolszewików). Po walkach ukrywał się przed sowietami, aresztowany w 1945 r. w leśniczówce pod Wilnem, wywieziony, zmarł na tyfus w Saratowie.

Żyje do dzisiaj siostra cioteczna Krystyna Ptakowa 10-080 Olsztyn, ul. Profesorska 4/6, tel. 727 69 50.

Na podstawie informacji E. R. spisał Ryszard Mackiewicz Warszawa, dn. 26 lipca 2001 r.



Ejszyski pamiętają jak w pobliżu posesji Kuł patrol żydowskich „istriebiteliej” zamordował dwóch mężczyzn, których niepodobna było zidentyfikować, tak byli postrzelani na całym ciele

Fot. Marian Paluszkiwicz

obronić, a co niektórych spotkała krwawa riposta ze strony partyzantki sowiecko-żydowskiej. W styczniu 1943 r. została zaatakowana i doszczętnie spalona duża wieś Konuichy gminy ejszyskiej. Do uciekających z płonących domów chłopów strzelano bez skrępowań. Dwie Żydówki-partyzantki dopadły niemowlaka przy zastrzelonej matce i wrzuciły go do płonącej chaty. Któż zareczy, że jedna z nich mogła być matką Yaffi Eliach?

### Tragedia Pirčiuipai

Z jeszcze większą perfidią zemśczonego się za próbę samoobrony na mieszkańcach wsi Pirčiuipai. Tym razem, by odwrócić od siebie poszlakę udziału w zbrodniczym szaleństwie, sprowokowali do niego Niemców. Na szosie, naprzeciw wsi, ostrzelali z lasu przejeżdżający samochód i zabili jadących w nim dwóch Niemców. Reakcją okupantów była natychmiastowa: wszystkich mieszkańców spędzono do stodół i wieś podpalono. Zginęło wówczas 117 mieszkańców wsi.

Z chwilą przyścia armii sowieckiej w lipcu 1944 roku partyzantów

kierowano do dalszej „walki” w pomocniczych batalionach („istriebiteliej”). Grupa ocalałych i wielce partyzancką swobodą rozzuchwalonych Żydów z Puszczy Rudnickiej powróciła do Ejszyszek z bronią, stając się zapleczem instalowanej tam właśnie władzy sowieckiej.

Mosze Sonenson, ojciec Yaffi Eliach, już jako etatowy „współpracownik” NKWD został uhonorowany stopniem oficera sowieckiego i zakodowany ksywą „Sanizow”. Nazywa go tak komisarz Bartašūnas w cytowanym już raporcie do Centrali NKWD w Moskwie.

Yaffa Eliach przyznaje, że ojciec Mosze Sonenson mścił się na Polakach za śmierć swej żony. Jak mógł to robić, niech świadczy fakt odrzającego mordu na bezbronnym, samotnie przedzierającym się na zachód żołnierzu niemieckim, którego ujęto w pobliżu miasteczka. Mosze dając upust swej gniewliwości rozpruł jeńcowi brzuch i jakby w rytualnej celebrze unurzał w jego krwi ręce.

### Patrol żydowskich „istriebiteliej”

Niekzerną usłużnością w mordowaniu rzekomych „wrogów ludu” popisali się i inni „bohaterowie” partyzanckiej prowincji. Ejszyszczanie pamiętają jak w pobliżu posesji Kuł patrol żydowskich „istriebiteliej” zamordował dwóch mężczyzn, których niepodobna było zidentyfikować, tak byli postrzelani na całym ciele. Aron Michałowski samowolnie i bez powodu zastrzelił w Ejszyszkach Chorościna. Niejaki „Bulboczka” (tak go przezywano) był pełnomocnikiem do sowieckiego upolitycznienia mas, zażwierzonym napedzaczem do sowieckich związków młodzieżowych. Gdy trzynastoletnia Jadzia Strukow-

ska odmówiła mu wstąpienia do drużyny „Pionierów” zadenuncjował ją jako wroga ludu i władzy sowieckiej, destrukcyjnie oddziałującej na środowisko szkolne.

Jadzię, jej ojca Piotra i matkę Zofię niezwłocznie deportowano na Daleki Wschód. Brata Jadzi Mariana i siostrę Helenę już wcześniej skazano na lagry za przynależność do AK, w „procesie” o napad na Ejszyszki. Podobny los spotkał wiele polskich rodzin kresowych.

Yaffa Eliach ma świadomość, że mniejszość żydowska w Polsce dopuściła się zdrady wobec państwa polskiego przechodząc w 1939 roku na stronę agresora sowieckiego, podejmując czynną współpracę ze zbrodniczym NKWD na szkodę państwa i narodu polskiego, którą kontynuowano nawet po wojnie w afilowanej w Polsce pod szyldem SB — sowieckiej rezydenturze.

Dla zamazania pamięci o tej niesławnej postawie Żydów wobec państwa polskiego produkuje się przy nakładzie wielkich środków finansowych, technicznych i kadrowych potępieńcze „świadczenia” antysemityzmu Polaków i ich win „współuczestnictwa w holocauste”.

Yaffa Eliach być może z namowy sfanatyzowanych „speców” od propagandowego kształtowania świadomości historycznej, wystąpiła w charakterze, niestety, fałszywego świadka. Można przypuszczać, iż jest tego świadoma, gdyż odmówiła zeznań dla polskiej prokuratury, która jej publikacje potraktowała jako doniesienie o popełnionym przestępstwie. Czy jednak wykaże odrobinę honoru i odwoła oszczerstwo?

Wiktor Noskowski

Na podstawie tygodnika „Myśl Polska” przygotował Paweł Kobak



Strach matką wynalazków

# Od spadochronów po biustonosze

Lęk przed terrorystami stał się w ostatnich tygodniach źródłem inspiracji dla tylu wynalazców i producentów, że amerykańskie media zaczęły pisać i mówić o nowej branży wytwórczości i nazwały ją "ekonomią strachu".

W Weston na Florydzie pewien producent akwariów przerobił szklany domek dla ryb na komorę do sprawdzania listów. W jednej ze ścianek akwarium zrobił dwa okrągłe otwory i przytwierdził do nich od środka gumowe rękawice, a od góry zamknął naczynie szklanym wiekiem. Listy wsunięte do takiej komory można otwierać — włożywszy ręce do rękawic — bez obawy o zarażenie się węglikiem czy innymi zarazkami. Urządzenie, nazwane BioSafe Mail, kosztuje 250 dolarów. Wynalazca i producent, Gerry Calabrese, mówi ostrożnie, że zmodyfikowane akwarium nie gwarantuje całkowitej ochrony przed węglikiem, ale przynajmniej "zatrzymuje w środku wszystkich pył".

## "Bezpieczne sale"

Już nie szklane skrzynki, lecz całe ciągi stanowisk do w miarę bezpiecznego otwierania listów, zaczęła wytwarzać firma Technovation z Midlothian (stan Wirginia), dotychczas budująca "bezpieczne sale" dla takich klientów, jak firmy farmaceutyczne i siły zbrojne USA. Ciągi są przeznaczone dla tych dużych firm lub instytucji, które oba-



Lęk przed terrorystami stał się w ostatnich tygodniach źródłem inspiracji dla wynalazców

Fot. EPA-ELTA

wiąją się, że mogą być obiektem ataku węglikowego.

Główny Poczmistrz USA John Potter zakomunikował 24 października, że przynajmniej w części obiektów pocztowych kraju zainstalowana zostanie aparatura, która będzie bombardować listy strumieniami elektronów, zabijającymi bakterie. Pierwsze tego rodzaju urządzenia mogą pojawić się już przed 1 listopada.

## Szybki sprawdzian

Firma Vital Living Products Inc. z Matthews w Północnej Karolinie wypuściła zestaw medyczny pozwalający szybko sprawdzić, czy ktoś zaraził się lub wszedł w kontakt z węglikiem. Akcje firmy na giełdzie wzrosły z 5 centów do 2 dolarów, ale w środę spadły o 57 procent, gdy firma przyznała, że zestaw, sprzedawany w cenie 20 dolarów, nie jest

w stu procentach wiarygodny. Od dwóch tygodni można kupić w USA za pośrednictwem Internetu spadochron dla tych, którzy mieszkają lub pracują w wieżowcach. Kosztuje 795 dolarów. Jego wynalazca, John Rivers, prowadzi w stanie Michigan firmę Executivehute Corp., która od pewnego czasu produkuje rodzaj motolotni, będących połączeniem spadochronu i wielkiego wentylatora.

Papież gotów udać się do Pekinu

## "Zerwać z Tajwanem"

Jeśli władze chińskie zechcą, papież Jan Paweł II jest gotów udać się do Chin, aby normalizować stosunki z Pekinem — powiedział wysoki przedstawiciel kurii rzymskiej, arcybiskup Giuseppe Pittau.

"Jeśli Chiny zechcą tego, papież gotów jest od jutra podpisać z nimi porozumienie: papież ma gotowe propozycje w sprawie rozwiązania problemów politycznych, podobnie jak rozstrzygnięcia techniczne" — zapewnił w czwartek Pittau, który jest sekretarzem kongregacji ds. wychowania katolickiego. Zabierał on głos na konferencji poświęconej włoskiemu jezuitcie Matteo Ricciemu, który w XVII wieku był misjonarzem w Chinach.

"Jeśli mówi to człowiek z kurii rzymskiej, z pewnością nie mówi tego wyłącznie we własnym imieniu" — skomentował w piątek tę wypowiedź w wywiadzie dla "Corriere della Sera" były siedmiokrotny premier Włoch, Giulio Andreotti, honorowy prezes Instytutu Włosko-Chińskiego.

Jan Paweł II zaproponował Chinom normalizację stosunków z Watykanem, prosząc w środę w przesłaniu do uczestników konferencji o wybaczenie za błędy popełnione przez misjonarzy katolickich w Chinach. "Papież gotów jest od jutra nawiązać stosunki dyplomatyczne z Pekinem" — powiedział arcybiskup Pittau.

Władze chińskie, odpowiadając papieżowi, postawiły warunki. "Watykan musi zerwać stosunki dyplomatyczne z Tajwanem, uznać rząd Chińskiej Republiki Ludowej jako jedyne prawowite przedstawicielstwo całej Chin i uznać, że Tajwan jest integralną częścią terytorium Chin" — oświadczył w czwartek rzecznik chińskiego MSZ.

"Po drugie — powiedział rzecznik — Watykan nie może ingerować w wewnętrzne sprawy Chin pod pretekstem podnoszenia spraw dotyczących religii" — dodał rzecznik, czyniąc najwyraźniej aluzję do nominacji biskupów przez papieża.

57 proc. Polaków zadowolonych z porozumienia

## Dobre rozwiązanie

57 proc. respondentów jest zdania, że koalicja rządowa SLD-UP z PSL jest dobrym rozwiązaniem.

Jednocześnie 45 proc. ankietowanych uważa, że Leszek Miller będzie dobrym premierem - wynika z ostatniego sondażu CBOS. Nowa koalicja rządowa jest zła dla 18 proc. ankietowanych. Zdania w tej sprawie nie ma 25 proc. Jak podaje CBOS, respondenci, którzy mieli krytyczny stosunek do zawarcia koalicji SLD-UP z ludowcami najczęściej woleli, aby został stworzony rząd mniejszościowy (8 proc.). Inni uważają, że

lepiej rozwiązaniem byłaby koalicja SLD-UP z PO (3 proc.) albo z Samoobroną (3 proc.) lub rozpisanie nowych wyborów (2 proc.).

Wyborcy SLD-UP w przytłaczającej większości uważają zawarcie koalicji rządowej przez popierane przez siebie ugrupowania za dobre rozwiązanie (77 proc.). Podobnego zdania są również wyborcy PSL (73 proc.). Ale także wśród elektoratów PO (52 proc. poparcia), Samoobrony (51 proc.) i PIS (51 proc.), pozytywne opinie o koalicji rządowej przeważają nad negatywnymi.

Płace spadają mimo obietnic prezydenta

## Przedwyborcze chwytły

Mimo przedwyborczych obietnic prezydenta Aleksandra Łukaszenki o wzroście średniego wynagrodzenia do równowartości przynajmniej 100 dolarów, zarobki Białorusinów spadają.

Cytowani przez agencję "Bielta" specjaliści odnotowują tendencję spadkową od początku sierpnia. Średnie zarobki wynosiły wtedy równowartość 103 dolarów, by po kilku tygodniach obniżyć się do 99.

Jak jeszcze w maju sądzili niezależni obserwatorzy, ogłoszona przez Łukaszenkę podwyżka pensji była chwytym przedwyborczym. Podniesienie zarobków o niemal połowę (w pierwszym półroczu br. średnia pensja wynosiła równowartość 70 dolarów) miało przysporzyć prezydentowi zwolenników i zapewnić wygraną. Jednak już pod koniec września, czyli trzy tygodnie po zwycięskich dla Łukaszenki wyborach, okazało się, że w państwowej kasie brakuje pieniędzy na wypłaty. Niewypłacona su-

ma osiągnęła 15 proc. krajowego funduszu płac. Okazało się też, że banki zablokowały przelewy składek związkowych na konto oficjalnej Federacji Związków Zawodowych.

## Blokada MFS

To wszystko doprowadziło do żywiołowego wystąpienia pracowników drugiego co do wielkości białoruskiego przedsiębiorstwa — Mińskiej Fabryki Samochodów. Pod koniec ubiegłego miesiąca robotnicy zablokowali w proteście bieżącą nieopodal zakładu główną ulicę. Władze ugięły się i pieniądze wypłacili.

## Bezbronne kolchozy

Zupełnie bezbronne są za to państwowe kolchozy. Tutaj opóźnienia w wypłacie pieniędzy za zakontraktowane zboże czy mleko wynoszą nawet kilka miesięcy. Jak

Na pomysł sprzedawania mieszkańcom drapaczy chmur odpowiednio zmodyfikowanych spadochronów wpadł Rivers kilka miesięcy przed tragedią w nowojorskim World Trade Center, gdy dyrektor pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego zapytał go, czy dałoby się skonstruować "spadochron ratunkowy" dla ludzi przebywających w bardzo wysokich budynkach.

## "Bezpieczne" biustonosze

Rivers sporządził wtedy projekt takiego urządzenia, ale doszedł do wniosku, że nie znajdzie dla niego nabywców, i odłożył wynalazek do szuflady. Teraz, gdy wrócił do pomysłu i uruchomił produkcję spadochronów, powiedział dziennikowi "Washington Post", że jego decyzja sprzed pół roku była "zła", bo widzi, iż "warto [produkować] wszystko, co może uratować ludzkie życie".

Pomysłowość wynalazców inspirowanych strachem nie ogranicza się do spadochronów i komór antywęglkowych. Niemiecka firma bielizniarska Triumph International AG wypuściła nową serię "bezpiecznych" biustonoszy dla kobiet podróżujących samolotami. Triumph reklamuje staniczki "Frequent Flyers" jako wolne od metalowych drutów i sprzączek, które mogłyby uruchomić dzwonek alarmowe w bramce kontrolnej na lotnisku i narazić pasażerkę na kłopotliwą sytuację.

powiedział dziennikarzom szef analitycznego centrum "Strategia" Leonid Zajko już pod koniec tego roku władze staną przed prawdziwym dylematem — skąd wziąć pieniądze.

## Dwa wyjścia — niezbyt dobre

Analityk widzi dwa wyjścia, oba zresztą niezbyt dobre. Pierwsze to wzmożony druk pieniędzy, co jednak nakręciłoby spiralę inflacji. Bank Centralny tymczasem obieścił niedawno, że w przyszłym roku zamierza sprowadzić ją do niecałych dwóch procent miesięcznie (obecnie 4-5 proc.). Drugie wyjście to prywatyzacja przedsiębiorstw, przede wszystkim nierentownych. Sprzedaż państwowych firm — zdaniem Zajki — byłaby z uwagi na potrzebę jak najszybszego zdobycia pieniędzy przez białoruski rząd pośpieszna i w rezultacie nie udałoby się wynegocjować korzystnych cen.

Kolejne naloty na Kabul

## Ponowne ataki

Lotnictwo amerykańskie ponownie atakowało w piątek cele w Kabulu.

Korespondentka Associated Press Kathy Gannon informuje o trzech eksplozjach, m.in. w rejonie lotniska, o trafieniu, po raz drugi w tym miesiącu, magazynów Czerwonego Krzyża w stolicy Afganistanu oraz o śmierci trojga dzieci podczas nalotu w nocy z czwartku na piątek.

Strażnik obiektu Czerwonego Krzyża Abdul Szakur powiedział, że

ploną magazyny z pomocą humanitarnej — ryżem, fasolą i kocami. Magazyny te zostały już uszkodzone podczas nalotu 16 października. Podczas piątkowych modłów w meczetach mullahowie wzywali mieszkańców Kabulu do cierpliwości, zapowiadając "zwycięstwo nad niewiernymi".

Wzdłuż linii frontu na północ od Kabulu było w piątek dość spo-

kojnie. Mimo bombardowań, prowadzonych przez lotnictwo amerykańskie od pięciu dni, talibowie pozostali tam na dotychczasowych pozycjach, uniemożliwiając opożycznemu Sojuszowi Północnemu m.in. wykorzystanie lotniska Bagram. Sojusz kontroluje wprawdzie samo lotnisko, ale talibowie mają stanowiska ogniowe na okolicznych wzgórzach.

Na podstawie doniesień PAP  
stronę przygotował Paweł Kobak











